Nr. 250

Kraków, piątek 1 listopada 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

W dniu „rozgrywki"

Kraków, 30 października.

Jutro zbiera się Sejm po długiej przerwie. Ludzie już prawie zapomnieli, że obok rządu istnieje w Polsce druga, conajmniej równouprawniona, instytucja do decydowania o jej losie. Z rozmysłem i świadomością poniżano Sejm, grożono mu, nie pozwalano mu pracować, a w dodatku wołano, że posłowie to „nieroby", które chciałyby rządzić a pracować nie chcą.

Jest jednak w tym Sejmie, w idei, którą on przedstawia, widocznie coś tak wielkiego, że nawet ludzie, nie kryjący się z nienawiścią do niego, nie mają odwagi wyciągnąć ze swego stanowiska ostatniej konsekwencji: pozbyć się tej przeszkody w nieograniczonem rządzeniu. Można, popularnie mówiąc, psioczyć na Sejm w najmniej dobranych wyrazach, ale przed nim jako symbolem woli ludu przecież się uginają. Widzieliśmy to na przykładzie procesu p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu, widzimy to i obecnie. Bez Sejmu rząd nie może mieć budżetu i dlatego, niewątpliwie z wielką niechęcią, przecież go zwołał.

Otwiera się więc pole do tego, co po tamtej stronie nazwano „rozgrywką". Nie będzie to już monolog do przeciwnika mającego zakneblowane usta, ale rozprawianie się od człowieka do człowieka na równych prawach. Z przygotowań wiadomo, że Sejm nie ma wcale zamiaru uchylić się od tej rozprawy; przeciwnie — sam jej poszuka i to w formie najostrzejszej, jaką zna konstytucja: w formie wniosku o uchwalenie nieufności.

I okazuje się, że mieliśmy rację, pisząc przed paru dniami, że nie Sejm boi się tej rozgrywki, ale przeciwna strona. Na tydzień przed otwarciem sesji osoba tak — zdawałoby się — wtajemniczona w plany „miarodajnego człowieka", jak brat marszałka poseł Jan Piłsudski powiedział w Łodzi, że uchwalenie wotum nieufności wywoła najwyżej doraźny skutek, że ten rząd ustąpi na to, aby tensam rząd znowu wrócił. Na dwa dni przed otwarciem sesji modyfikuje się to twierdzenie: p. Piłsudski nie mówił tego kategorycznie, ale jako **przypuszczenie**; nie mówił o **tymsamym**, tylko o **takimsamym rządzie**. To już grubo zmienia postać rzeczy i mówi zresztą rzeczy, na które wszyscy są przygotowani. Nikt bowiem nie łudzi się, żeby sanacja legła od pierwszego ciosu; zbyt wielu ludzi jest interesowanych w jej trwaniu, aby nie mieli użyć wszelkich środków do przedłużenia swej władzy. Sejm jednak w pracach przygotowawczych stronnictw zdeklarował: nie o ten rząd chodzi, ale o system przez ten rząd reprezentowany; nie o tego czy innego ministra, ale o ducha sanacyjnego panującego u nas od maja 1926 — tego chcemy trafić swą uchwałą.

Są i dalsze wskazówki, że rząd przystępuje do rozgrywki z drżącemi kolanami. Jeszcze na dwa dni przed otwarciem sesji rząd nie próbował skomunikować się z kierownictwem Sejmu co do prac nad budżetem, które przecież są najważniejszą w tej sesji rzeczą. Rząd, który w czasie bezsejmowym chciał ze stronnictwami przeprowadzić prywatną pogadankę na temat usprawnienia obrad budżetowych, teraz unika rozmowy — cisnął na stół Izby 400-stronicowy preliminarz budżetowy, pół tuzina przedłożeń o kredytach dodatkowych i więcej o ich los się nie troszczy. Czy nie jest to oznaka nieczystego sumienia, dowód bojaźni przed odpowiedzialnością i konsekwencjami z jej zastosowania?

Burzliwa zapowiada się ta sesja, ale Sejm jest i może być całkiem spokojny. Wie on, że ma oparcie o masy, podczas gdy rząd ma najwyżej za sobą użytkowców i wyzyskiwaczy chwilowej konjunktury.

Na co poszło pół miljarda przekroczeń budżetowych?

Jak donieśliśmy, rząd przedłożył Sejmowi równocześnie z budżetem na 1930/31 zamknięcie rachunkowe za rok budżetowy 1927/28. Jest to ten rok, w którym dokonano olbrzymich przekroczeń budżetowych będących przedmiotem skargi do Trybunału Stanu.

Z tego zamknięcia dowiadujemy się, że rząd wyasygnował poza budżetem 579 miljonów zł. Ze sumy tej nie wydano 17 miljonów tak, że **faktycznie przekroczenia wynoszą 562 miljony.**

Na co tę olbrzymią sumę wydano? Jak z zeszłorocznej dyskusji wiadomo, rząd (ówczesny p. Bartla) stał na stanowisku, że wydatki były konieczne i — jak powiedział marszałek Piłsudski — trzeba było coś zrobić z pieniędzmi przelewającemi się w kasach. Sejm, nie mając specyfikacji tych wydatków, nie był w stanie uznać ich konieczność i celowość, rząd zaś mimo „bezterminowych" przyrzeczeń p. Bartla nie chciał przedłożyć żądania kredytów dodatkowych, które taką specyfikację zawierałyby.

Wedle dołączonego do zamknięcia rachunkowego sprawozdania najwyższej Izby kontroli te pozabudżetowe wydatki rozłożone są w następujący sposób:

	miljonów zł.
na budowę portu w Gdyni . . .	8
na budowę fabryki azotów pod Tarnowem	24
na budowle wojskowe	16
na budowle korp. straży pogran.	5
na budowle państwowe	8
na powiększenie zapasów wojsk.	93
na powiększenie kapitału Banku rolnego	75

To byłyby wydatki, których celowość Sejm będzie obecnie omawiał. Największe jednak zarzuty powstaną niewątpliwie przy następujących wydatkach:

	miljonów zł.
na fundusz dyspozycyjny prez. min.	8
na fundusz dyspoz. min. spr. zagr.	2'9
na fundusz propagandowy . . .	0'85

Te trzy i kilka drobnych pozycyj to najcięższy kamień obrazy. Wiadomo przecież, na co wydano 8 miljonów — nie robiono zresztą tajemnicy, że na akcję wyborczą BB. A równocześnie rząd tak hojny dla różnych jasnych i mniej jasnych celów skąpił na rzeczywiście konieczne wydatki. Np. na budowę dróg wydano 1'76 miljona zł., na regulację rzek 1'62 milj., na budowle dla województw i powiatów aż 167 tysięcy, na budowę szkół państwowych i przez gminy — nic.

Sejm będzie miał sposobność wypowiedzieć swe zdanie, opinja już je wypowiedziała. A rezultat tego szafowania jest obecnie ten, że w kasach państwowych coraz większe pustki, nadwyżki budżetowe maleją.

Rewelacje kardynała Hlonda na akademji w Poznaniu

„Głos Narodu" podaje wiązankę myśli, które wygłosił na akademji, będącej zakończeniem „Dnia katolickiego" w Poznaniu ks. kardynał Hlond. Tematu domyśleć się można. Była to przestroga przed masonerją i demaskowanie jej perfidji.

Przy okazji jednak dowiadujemy się, że w Polsce nienajgorzej dzieje się biskupom: fetują ich klerykali, uważając, że w ten sposób manifestują swoją pobożność, ale to samo czynią i masoni, ażeby uśpić podejrzliwość duchowieństwa... Przynajmniej „Głos Narodu" tak powtarza słowa kardynała:

„Masoni przyjmują biskupów, prawią im komplimenty, **urządzają dla nich obiady**, co im nie przeszkadza zwalczać równocześnie w najostrzejszy sposób Kościoła, przez biskupów reprezentowanego".

Zachodzi tylko pytanie, niewyjaśnione w sprawozdaniu „Głosu Narodu", dlaczego biskupi przyjmują takie zaproszenia obiadowe?

Ale kardynał Hlond przechodzi i do spraw szerszych — do stosunków, istniejących w różnych państwach i wyjaśnia, jak powstają przegrane bitwy, a nadto w jaki sposób państwa i narody rozpadają się. Rozmaicie wyjaśniać mogą takie wydarzenia strategicy lub historycy.

Wedle „Głosu Narodu" ks. kardynał dotarł do jądra sprawy.I oto, co się pokazało? — Masonerja... Czytamy mianowicie:

„Nieraz zdarza się tak, że w Francji czy Anglji minister i jego referent należą do masonerji, ale referent jest masonem wyższego stopnia. Wtedy minister nie słucha premjera, lecz swego referenta, a wódz naczelny wykonuje rozkazy swego podkomendnego, kapitana, jeżeli on ma wyższą godność w masonerji".

A dalej:

„Tu jest wyjaśnienie niejednej przegranej bitwy i wojny, a nieraz rozpadnięcia się państwa i narodu".

Szczęściem dla obu państw zachodnich było, że podczas wielkiej wojny miały one mądrych referentów i kapitanów, skoro tym państwom przypadło zwycięstwo w udziale.

Ale i „Paneuropa" jest także wymysłem masonów, przed którym ostrzegał wysoki dygnitarz kościelny następującemi słowy:

„Masonerja dąży do stworzenia idealnej ludzkości, w której nie będzie narodów. Chce więc zatrzeć i zniszczyć te szlachetne dążenia narodów, które się objawiły zwłaszcza po wojnie, w pielęgnowaniu i uszlachetnianiu tego, co w ciągu wieków stało się cechą indywidualną narodu. Tak pojęta Paneuropa nie jest w interesie Polski i Polaków".

Kardynał Hlond przestrzega przed daleką zorzą jakiegoś związku wszecheuropejskiego, któryby zatarł pewne odrębności narodów... Głosiciele paneuropeizmu, którzy — o ile to czynią szczerze — są w dobie panowania kapitału... muzykantami, przygłuszanymi wrzawą nacjonalistyczną, zapatrują się mniej różowo, niż mówca-purpurat, na powojenne dążenia narodów, a raczej ich burżuazyjnych odłamów; apostołują solidarność Europy, widząc w tem najskuteczniejszą odtrutkę, a raczej środek zapobiegawczy przeciwko... choćby tym gazom trującym, których urozmaicaniem i wzmacnianiem zajmują się teraz wszędzie najbieglejsi specjaliści.

Tensam „Głos Narodu" niedawno w formie krótkiej notatki podawał, że ćwiczenia lotnicze, wyobrażające atak gazowy na Paryż dowiodły, że skutecznie obronić takiego terenu nie można, że nie można dość wydatnie unieszkodliwić przeciwników i dał nawet obliczenie, iż napad, mający np. do dyspozycji eskadrę, złożoną z 1.000 samolotów, ryzykując oczywiście, że poniesie sporo strat, mógłby w godzinę jednak zgładzić całą stolicę Francji.

Czemu — zapytaćby można — takich tematów nie poruszają — tej grozy, wiszącej nad chrześcijańską Europą nie piętnują „następcy apostołów Chrystusa", choćby czuli nawet, że ich słowa są bezsilne?

Ale powróćmy do akademji klerykalnej i jej mówcy...

Otóż po gromach na masonów w Polsce oczekiwaliśmy, iż usłyszymy, jak nieprzeliczone są ich zastępy. Tymczasem okazało się, że z wielkiej chmury wykroplił się mały deszczyk. Kardynał Hlond miał — wedle „Głosu Narodu" — powiedzieć:

„W Polsce masonów jest zaledwie kilkudziesięciu. Naród polski nie powinien pozwolić, aby ta garstka pogan nim rządziła".

Odetchnęliśmy... Tylko kilkudziesięciu.

A niedawno „Gazeta Warszawska" zaliczała do masonów niemal cały obóz socjalistyczny.

Tymczasem socjaliści nie urządzają bankietów dla biskupów i nie są garstką z kilkudziesięciu składającą się osób... A kardynał-prymas chyba znawca najlepszy.

Zwycięstwo wyborcze ludności polskiej w Czechosłowacji

Cieszyn, 29 października.
(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wybory do parlamentu czeskosłowackiego, które odbyły się **27 października**, przyniosły nieoczekiwany sukces naszym rodakom w Czechosłowacji. Jak wiadomo, wystąpiła ludność polska zwartym frontem, utworzywszy międzypartyjny komitet polskich organizacyj w Czechosłowacji, który tu ma pozostać na stałe jako najwyższy organ wykonawczy. Walka prowadzona ze strony przeciwników, zwłaszcza komunistów oraz organizacyj czeskich, przechodziła wszelkie granice. Operowano tylko groźbami i terrorem, ale wydano dziesiątki tysięcy odezw z podpisami rzekomych członków polskich organizacyj, które to odezwy miały zdezorjentować polską ludność. Nic jednak nie pomogły zakusy przeciwnika i lud polski w Czechosłowacji zdał egzamin swego wysokiego uświadomienia narodowego, spójności organizacyjnej i zrozumienia, że w ważnych momentach swego życia politycznego tylko ławą idąc, może osiągnąć zwycięstwo.

Rezultat tych wyborów dla polskiej mniejszości w Czechosłowacji jest ten, że zamiast dotychczasowego jednego mandatu Polacy otrzymali dwa mandaty w osobach Dra Jana **Buzka** z Dąbrowej, członka polskiego Stronnictwa ludowego, oraz tow. Emanuela **Chobota**, prezesa centralnych stowarzyszeń spożywczych. Obaj wybrani dają gwarancję, że dzielnie bronić będą polskiego stanu posiadania w Czechosłowacji i zaprawieni w walce o byt narodowy na Śląsku czeskim potrafią swoje doświadczenia przenieść na teren parlamentu i z jego trybuny bronić spraw ludu polskiego.

Cyfrowo rezultat wyborów co do naszej mniejszości jest następujący: listę zblokowanych stronnictw polskich uzyskała w okręgu śląskim 30.710 głosów, przez co w pierwszem skrutynjum przeszedł polski poseł. W porównaniu z cyfrą w roku 1925 widzimy **przyrost około 2.000 głosów**, który należy przypisać **poparciu żydów**. Dzięki wspólnej liście wyborczej ze stronnictwami żydowskiemi, uzyskała polska i żydowska lista w całej Czechosłowacji **102.694 głosów**, przez co **żydom przypadły również 2 mandaty.**

Zwycięstwo wyborcze wywołało wielkie zadowolenie u naszych rodaków w Czechosłowacji. Przekonali się oni, że jedność, dzięki której mogli uzyskać ten piękny rezultat, może i nadal prowadzić do zwycięstwa. Nadto przekonali się, że przez zręczne kombinacje z innemi czynnikami w Czechosłowacji mogą stale wzmacniać swój stan posiadania.

Przed zmianami w Niemczech

We wtorek 29 października upłynął termin do zapisywania się na listy plebiscytowe, zapoczątkowane przez prawicę w celu uniemożliwienia uchwalenia przez parlament planu Younga. Wedle dotychczas znanych danych akcja plebiscytowa zakończyła się fiaskiem, nie zebrano potrzebnej ilości podpisów wynoszącej około 4.1 miljona. Charakterystycznem jest, że w zachodnich prowincjach o wysokim przemyśle i przewadze klasy robotniczej zaledwie 1% wyborców zapisało się na listy plebiscytowe, podczas gdy w prowincjach wschodnich na wschód od Łaby (Meklemburgji, Pomorze itd.) zapisało się do 25% i to tylko dlatego, że tamtejsza biedna ludność robotnicza stoi pod terorem obszarników.

Plan Hugenberga, aby drogą okrężną: przez plebiscyt przeciw planowi Younga wymierzyć śmiertelny cios republice, skończył się niepowodzeniem. Okazało się, że olbrzymia większość narodu niemieckiego jest za polityką pokojową, która Niemcom tyle przyniosła korzyści, ostatnio wcześniejsze opróżnienie Nadrenji. Niemcy wiedzą, że jedynie ta od 1924 r. uprawiana polityka dopomogła im do podźwignięcia się z upadku, do zajęcia równouprawnionego miejsca w szeregu wielkich państw. Główna rzecz — wiedzą doskonale, że bez przyjęcia planu Younga nie otrzymają ani grosza pożyczki, a bez obcych kapitałów nie są w stanie odbudować swego przemysłu, finansować eksport.

Po zakończeniu walki plebiscytowej rząd przystąpi do dawno zapowiedzianej rekonstrukcji, która stała się aktualną z chwilą śmierci Stresemanna. Najważniejsza obecnie teka spraw zagranicznych zostaje nadal w rękach przedstawiciela niemieckiej partji ludowej Curtiusa i to nie ze względów partyjnych, lecz osobistych. Curtius był bowiem najzaufańszym współpracownikiem Stresemanna, znał jego plany i metody i będzie prowadził politykę zagraniczną w duchu zmarłego. Ze względu na zmianę przez Curtiusa teki gospodarstwa na tekę zagraniczną nastąpią przesunięcia na dotychczasowych stanowiskach, przyczem dwie zasady pozostaną nienaruszone: 1) istnienie koalicji, 2) utrzymanie przez socjalistów czterech najważniejszych miejsc w rządzie: kanclerstwa, teki skarbu, spraw wewnętrznych i pracy.

Utrzymanie koalicji czterech głównych stronnictw: socjalistów, centrum, demokratów i niemiecko-ludowych jest gwarancją, że dotychczasowa linja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna nie zostanie naruszona. Obojętnem jest, czy ten lub ów członek koalicji obejmie jakąś tekę — wszyscy będą współpracowali w duchu idei koalicyjnej, której naczelną zasadą jest obrona republiki. Nikt wprawdzie nie wierzy, aby nacjonaliści z Hitlerowcami i Stahlhelmem byli w stanie republikę obalić, w każdym jednak razie rząd ma się na baczności i postanowił wznowić wygasłą specjalną ustawę o ochronie republiki.

UWAGI

—o—

Zakazany zabobon w pobożnem wykonaniu

Jak wiadomo, Kościół katolicki potępia niektóre zabobony, będące jeszcze pozostałością z czasów pogańskich. Do takich należy wiara we wróżby i uprawianie wróżbiarstwa. Pobożny Poznań jest jednak miejscem, gdzie najlepiej prosperują wróżbiarki i tam też w pobożnej prasie (endecki Kurjer Poznański") każda „znakomitość" wróżbiarska się ogłasza. Oto próbka takiego ogłoszenia:

Chiromantka

przepowiada przeszłość, przyszłość i teraźniejszość z rąk, fizjonomji, grafologji, fotografji i kart. Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt. (Tu następują godziny przyjęć i adres).

Znamiennem jest tu, że w pobożnem mieście i ta „chiromantka" czci dni świąteczne i swoich praktyk wtedy nie uprawia, chociaż jej klientela miałaby wtedy więcej czasu...

Wiadomości polityczne

WYNURZENIA P. ZALESKIEGO W BUKARESZCIE

Dziennik „Universul" zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. W wywiadzie tym minister Zaleski powiedział m. in.: Jesteśmy pewni, że kwestja optantów polskich będzie rozwiązana w sposób zadawalniający, z należytem uznaniem interesów optantów i w ramach interesów ogólnych państwa rumuńskiego. Prowadzimy obecnie w tej sprawie rokowania na platformie przyjaźni, jaka nas łączy. Przechodząc do innych spraw, minister Zaleski oświadczył, iż Polska nie otrzymała nigdy misji rozjemcy między Rumunją i Węgrami, jednakowoż powitałaby z radością, w samym tylko interesie pokoju, odprężenie wzajemne stosunków rumuńsko - węgierskich oraz owacyjnie współpracę obu narodów.

POSEŁ KAZIMIERZ KACZANOWSKI

Po trzech latach „sanacji“ w kolejnictwie

Wydane przez Radę ministrów „rozporządzenia“ kolejarskie, o których już pisaliśmy, odsłaniają **całą lekkomyślność** a zarazem i **nieudolność**, z jaką rządy „pomajowe“ traktują wszystkie zagadnienia naszej gospodarki państwowej, w szczególności zaś zagadnienie dla życia gospodarczego tak doniosłe, jak **kolejnictwo**.

Dekret p. Prezydenta w sprawie przekształcenia kolei na „przedsiębiorstwo“ pojawił się we wrześniu r. 1926 i od tego czasu **formalnie** obowiązuje, jako ustawa.

Przypuszczać należy, że wydany on został **nie dla żartu** i nie dlatego, by rządy „pomajowe“ **mogły na nim pokazać** jak to **nie respektują** ustaw nawet swojego **własnego** pomysłu! Jeżeli tedy poważną kwestję uprzemysłowienia kolei i swój własny dekret miał Rząd zamiar traktować **poważnie**, tedy najpierwsze, co należało uczynić było stworzenie zdrowych **finansowych warunków** dla odpowiedniego **ufundowania** i dalszego **rozwoju** nowego **„przedsiębiorstwa“**. Należało więc — po myśli dekretu! — przystąpić odrazu do sporządzenia dokładnego **spisu i oszacowania majątku kolejowego** (tego dotąd jeszcze nie zrobiono!), coby umożliwiło sporządzenie bilansu otwarcia, następnie należało, w sposób dekretem przewidziany, przystąpić do zorganizowania tych funduszów, na jakich „przedsiębiorstwo“ PKP oprzeć się miało (fundusz zapasowy, meljoracyjny, inwestycyjny).

Tymczasem, zamiast tego wszystkiego, **rząd** ustawę o komercjalizacji poprostu... **zawiesił sobie na kołku!**

Na kolei rozpoczęła się jakaś wręcz **karkołomna gospodarka**, która wszelkie możliwości finansowego rozwoju kolejnictwa **gruntownie podcinała**.

Wystarczy przeglądnąć budżety kolejowe od r. 1926, by się przekonać, jaką to prawdziwą martyrologję przechodzić musiało pod rządami „sanacji“ owo „prawnie i formalnie“ od września 1926 r. wprowadzone nieszczęsne **„przedsiębiorstwo PKP“**.

Wbrew wszelkim **rozumnym** zasadom prowadzenia każdego wogóle przedsiębiorstwa, na dochody z eksploatacji kolei **zwalono wszystkie ciężary: kolejowe i niekolejowe**, potrzebne i **zbyteczne, słuszne i niesłuszne**.

Przedewszystkiem obarczono wpływy bieżące, idącemi **w dziesiątki miljonów** zniżkami taryfowemi dla eksportu i innemi podobnemi **świadczeniami na zewnątrz**...

Wprawdzie dekret Prezydenta zastrzega wyraźnie, że wszelkie świadczenia kolei „w interesie państwa“, mają być jej **„opłacane“**. Ale któż tam o to się troszczy?!

Następnie obarczono eksploatację — znowu **wbrew dekretowi**, który przewiduje **specjalny** na ten cel **„fundusz meljoracyjny“** — również **w dziesiątki miljonów** idącemi zamówieniami w fabrykach prywatnych, zwłaszcza w stoczni gdańskiej, jakkolwiek wszystkie te roboty (naprawa taboru) mogły być wykonane we własnych warsztatach, prawie... **o połowę taniej!**

Gdy mimo tych ciężarów wpływy z eksploatacji jednak wykazywały pokaźną nadwyżkę nad wydatkami (**średnio około 200 milj. zł.** rocznie!), pakowano te nadwyżki — znowu **wbrew** dekretowi! — w najrozmaitsze, coraz **lekkomyślniej** i coraz **rozrzutniej** forsowane „inwestycje“.

Że te „inwestycje“ coraz częściej „garnirowane“ były **oszukańczemi aferami** (podkłady kolejowe, Budex, zasoby itp.), przy których różni spekulanci z pod ciemnej gwiazdy **robili majątki kosztem państwa**, to w niczem nie krępowało „twórczego“ rozmachu „sanacji moralnej“, która w rumowiskach chełmskich taki niezwykły wystawiła sobie „pomnik chwały“...

A gdy mimo to wszystko, mimo szastania dochodami z kolei na prawo i na lewo, przecież jeszcze w kasie PKP zostawała jakaś zupełnie już „czysta“ nadwyżka, **kładł na nią rękę „fiskus“ i zabierał do grosza!**

W ten sposób z nieszczęsnego kolejnictwa „żyłowano“ bezwzględnie wszystko, cokolwiek tylko „wyżyłować“ się dało... Z **„przedsiębiorstwa PKP“** zrobiono nietylko **prawdziwą** „dojną krowę“, którą ciągnął każdy, kto jeno chciał, ale w dodatku zrobiono zeń ofiarę **politycznej spekulacji** i taniej **efekciarskiej reklamy**, która na szpaltach prasy „sanacyjnej“ krzykliwie zachwalając „radosną twórczość“ rządów **„pomajowych“**, na tyle była jednak ślepą iż nie umiała przewidzieć, **że** cała ta blaga prędzej czy później **musi się zdemaskować**. Że koszta tej blagi płaci **kolej i kolejarze, że cała ta** gospodarka stanowi jedno wielkie **naigrawanie się z „ustawy“ o komercjalizacji** i że w praktyce zupełnie **unicestwia** przekształcenie kolei na „przedsiębiorstwo“, tem rządy „pomajowe“ bynajmniej się nie martwiły...

Byle — **dziś!** A po nas „niech potop przyjdzie“!

Dodajmy do tego **stosunek do pracowników kolejowych!** Gdy się zważy, że przecież te miljonowe wpływy z eksploatacji to również, a raczej **przedewszystkiem zasługa kolejarzy** — których liczba w stosunku **do wzrostu** przewozów nie wzrastała, a **malała**, co oficjalnie stwierdzono! — że pracownicy kolejowi nietylko **opłacili siebie sami, ale pokryli inwestycje**, pokryli **ulgi taryfowe**, zamówienia **prywatne**, wszystkie procenty dla „Lewiatana“ i jeszcze **„czysty zysk“** dla skarbu, gdy się to zważy i z tem porówna zajadłe **pieniaczenie się o każdy grosz poprawy płac kolejarzy**, wtedy dopiero w należytem świetle wystąpi ta **gospodarka rabunkowa**, która ani z interesami kolejnictwa, ani z położeniem pracowników nie licząc się, usiłowała jeno — dla celów z rozwojem kolejnictwa nie mających nic wspólnego! — **wydusić** to kolejnictwo poprostu **jak cytrynę!**...

Skutki takiej gospodarki nie dały na siebie długo czekać! Po latach „tłustych“, po **miljonowych dochodach z eksploatacji**, kolej znalazła się w położeniu takiem, że w lecie r. b. **musiała od skarbu pożyczać pieniądze na wydatki bieżące**. Co więcej! Prasa coraz częściej bije na alarm, że wykończenie budowy naszej magistrali Śląsk—Gdynia **utyka coraz bardziej** z powodu... **braku funduszów!**

Podkreślimy zaś ponownie, że nadwyżka dochodów zwyczajnych nad takiemiż wydatkami wyniosła w trzech latach na PKP przeszło **pół miljarda złotych!**

A gdy na ostatku się zważy, że po tem trzyletniem **„wygospodarowaniu“ kolejnictwa z wszelkich zasobów kasowych**, po trzyletniem **poniewieraniu i deptaniu dekretu Prezydenta** o „komercjalizacji“, rząd **w lecie** b. r. nagle przypomina sobie, że „przedsiębiorstwo“ PKP jednak **„prawnie“** istnieje, ale **tylko** na to, by na tej „prawnej“ podstawie wydać **krzywdzące** pracowników przepisy, wtedy dopiero wyjdzie w należytem świetle jakaś straszliwa, wręcz już niesamowita groteska tej „sanacji“, która **odtrącając Sejm od wszelkiej kontroli i wpływu na gospodarkę w państwie!** — sama w najrozmaitszych dziedzinach tej gospodarki wywołuje tylko **zamęt i bankructwo!**

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

W obronie demokracji

KSIĄŻKA TOW. MIECZ. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Tow. Mieczysław Niedziałkowski wydał książkę niezmiernej wagi w obecnej dobie politycznej: **„Demokracja parlamentarna w Polsce“ (120 str.).**

Wiemy doskonale, jak nisko stoi w naszem społeczeństwie wykształcenie polityczne. Wiemy dobrze, że i w naszej partji poważniejsza znajomość prawa państwowego oraz historji ustroju Polski nie jest bardzo rozpowszechniona. Złożyły się na to warunki życia pod zaborami, zwłaszcza rosyjskim; niski poziom oświaty ogólnej; brak własnego życia państwowego itp. Wiemy dalej, ile książek i broszur rzucają na nasze rynki księgarskie reakcyjne kierunki polityczne, zwłaszcza „sanacyjny“ i endecki. Wiemy, jak ubogą jest literatura demokracji i jak jest potrzebną podczas współczesnych walk o konstytucję!

W tych warunkach wydanie książki o demokracji przez tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego** jest bezsporną wielką **zasługą**. Tembardziej, że naogół jest ta książka utrzymana w tonie popularnym. Tylko niektóre ustępy są nieco trudniejsze, jak np. ostatni rozdział o „liberalizmie“.

Książka ta zawiera bogatą treść. Dla referentów naszych daje materjał **wprost drogocenny.** Ustala zasadnicze punkty widzenia polskiego socjalizmu na zagadnienia konstytucyjne. Przytacza główne artykuły, istotną treść różnych pomysłów konstytucyjnych (np. BB lub endecji); słowem zawiera mnóstwo rzeczy, niezbędnych w naszej walce codziennej. To też **SZEROKIE ROZPOWSZECHNIENIE** tej książki powinno być celem wysiłków każdej naszej organizacji! Dosłownie **KAŻDA** nasza organizacja — polityczna, oświatowa czy inna — powinna uważać sobie za sprawę honoru szerokie rozpowszechnianie omawianej pracy. Kształćmy politycznie naszych towarzyszów i sympatyków!

Książka tow. M **Niedziałkowskiego** przedewszystkiem przypomina nam dzieje walki o konstytucję **przed zdobyciem niepodległości oraz w niepodległej Polsce przed uchwaleniem „marcowej“ konstytucji 1921 r.** Omawiając początki Polski niepodległej, autor powiada, że „w **Lublinie w dniu 7 listopada** 1918 r. zadano **cios śmiertelny komunizmowi** w Polsce“. Albowiem Lubelski Rząd oparł byt Polski o demokrację. Czy w owych czasach **Piłsudski** mógł odrzucić demokrację? — **NIE!** — wbrew wszelkim legendom. „Nikt, absolutnie nikt nie mógłby postąpić wtedy inaczej, niż postąpił **Piłsudski“.** Czasy to były rewolucyjne, niespokojne; bolszewizm wywierał jeszcze swój urok. Wówczas **tylko demokracja** mogła uratować młode państwo. Przypomnijmy, iż nawet pierwszy projekt konstytucyjny endecji **(Głąbińskiego)** wypowiadał się w zasadzie **za jednoizbowością.**

Dalej mamy dzieje uchwalania konstytucji „marcowej“ na komisji Sejmu i na plenum. Gdy weźmiemy kolejno różne druki Komisji Konstytucyjnej Sejmu oraz różne kolejne poprawki i mowy endeckie, zobaczymy, jak **stopniowo** — w miarę opadania fali rewolucyjnej — ostygał demokratyczny zapał narodowej demokracji.

Następny okres, to okres tak zw. „wątpliwości konstytucyjnych“ **przed przewrotem majowym.**

Tu autor krytykuje znane zarzuty pod adresem Sejmu: „sejmowładztwo“, „partyjnictwo“, „długie przesilenia“ rządowe. Przyznaje jednak, że i lewica (z socjalistami) popełniała nieraz **błąd**, bo w zapale walki niezbyt dokładnie odróżniała krytykę obecnej (wówczas) większości prawicowej od krytyki **SEJMU SAMEGO.** Przez to także przyczyniała się do obniżenia znaczenia Sejmu.

Następnie **„przewrót majowy“** 1926 r. Stanowisko PPS wobec tego przewrotu autor omawia niedość obszernie (str. 39). — Po przewrocie zaszedł wkrótce **konflikt Piłsudskiego z Sejmem.** Ten konflikt wynikał — **na razie** — nie tyle ze świadomego przeciwstawienia się Sejmowi, lecz stąd, że mas pracujące widziały w przewrocie czynnik socjalny, zaś **Piłsudskiemu** zależało nad tem, aby odwrotnie — przewrót miał społeczny charakter możliwie **bezbarwny;** wskazał więc ludowi **NA SEJM** jako na „wroga“... Była to więc — narazie — taktyka odwracania uwagi mas, podnieconych wypadkami majowemi, od zagadnień społeczno-gospodarczych.

Autor przechodzi do „pomajowej“ krytyki konstytucji 1921 r. Staje oczywiście na gruncie konsekwentnej demokracji parlamentarnej. Albowiem — powiada — przy wszelkich próbach zmian konstytucyjnych, należy uwzględnić **dwa punkty widze-**

Robotnicy dzielnic krakowskich w obronie praw ludu

W ciągu ubiegłego tygodnia odbył się w Krakowie szereg zgromadzeń dzielnicowych PPS.

W Podgórzu w dniu 22 bm. odbyło się w domu tramwajarzy zebranie dzielnicowe. — Zagaił tow. Mazur, przewodniczył tow. Żyła, referował tow. poseł **Mastek**. W dyskusji przemawiał tow. Stanko.

Na Nowej Wsi w dniu 24 bm. odbyło się w lokalu p. Zaborskiego zebranie, na którem przewodniczył tow. Ścibor, referował tow. poseł **Mastek**. W dyskusji zabierali głos tow.: Zathey, Marczyński i Królikowska.

W Dąbiu w dniu 25 bm. odbyło się w stolarni „Jedność" zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. Setkowicz, referował tow. poseł **Mastek**. W dyskusji przemawiali tow.: Zathey, Roman i inni.

Na Warszawskiem: w dniu 27 bm. odbyło się w lokalu p. Badera zebranie dzielnicy, na którem przewodniczył tow. Dyplak, sekretarzował tow. Grabacki J., sprawy miejskie referował tow. radca **Kluczka**, polityczne i gospodarcze tow. poseł **Mastek**. W dyskusji zabierali głos tow.: Kuczera, Dębiec i szereg innych. Na zebraniu tem uchwalono **założyć Oddział TUR** i wszcząć szeroką agitację za wzmocnieniem organizacji i PPS.

Na powyższych zebraniach uchwalono następującą rezolucję:

„1) Zgromadzeni stwierdzają, że działalność obecnego rządu jest nieprzychylną dla klasy pracującej, że najżywotniejsze sprawy obchodzące klasę robotniczą, jak np. ubezpieczenie na starość i od wypadków oraz zabezpieczenie wdów i sierot po robotnikach, są przez rząd lekceważone z wyraźną korzyścią dla sfer kapitalistycznych, że położenie klasy pracującej jest **nad wyraz ciężkie**, — rząd zaś w każdej akcji robotników o poprawę bytu staje po stronie kapitalistów na szkodę klasy pracującej.

2) Zgromadzeni protestują przeciwko wycofaniu przez rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników, **domagając się uchwalenia takowej przez Sejm.**

3) Zgromadzeni protestują przeciwko niszczeniu samorządów miejskich i Kas chorych, akcję tę uważają jako akt zemsty politycznej, niszczącą dorobek klasy robotniczej.

4) Zebrani wyrażają PPS oraz ZPPS pełne **wotum ufności za stanowczą obronę demokracji i praw klasy pracującej.**

5) Zgromadzeni oświadczają, że każdą próbę zamachu na konstytucję i demokrację **odeprą z całą bezwzględnością.** Zebrani zwracają się do PPS i ZPPS, by na wypadek konieczności obrony praw ludowych przed atakami reakcji wystąpiono z całą stanowczością, **przyrzekając swe poparcie i posłuszeństwo.**

6) Zgromadzeni piętnują wrogą dla klasy pracującej działalność BB i BBS.

7) Zgromadzeni potępiają zamiar komisarza Kasy chorych sprzedania budynku szpitalnego, piętnują go jako działalność **przeciw ubezpieczonym robotnikom.** Zgromadzeni domagają się ukończenia robót w budynku szpitalnym, celem oddania go do użytku, a to tem więcej, że na ten cel pobierane są dodatkowe opłaty przy wkładkach ubezpieczeniowych. Zgromadzeni wyrażają części Rady miejskiej z PPS na czele za odparcie zamachu na szpital Kasy chorych **pełne uznanie i podziękowanie**, piętnują natomiast tą część Rady miejskiej, która głosowała przeciwko wnioskom PPS na Radzie miejskiej za jej **nieludzkie stanowisko**, chcące pozbawić chorych należytego leczenia. Zgromadzeni protestują przeciwko nakazowi rządu zniesienia podatku od kin, przeznaczonego na akcję społeczno-humanitarną gminną. Akt ten uważają jako **czyn, wymierzony w najuboższą część mieszkańców miasta** i jako prezent dla bogatych posiadaczy kin".

Niezwykły proces przeciw uczonemu

Przed sądem w Gracu (Austrja) toczył się proces przeciw profesorowi tamtejszego uniwersytetu, znanemu uczonemu dr. Schmerzowi o lekkie uszkodzenie ciała. Tło tego procesu jest następujące: Jakiś lekarz prowincjonalny zrobił doniesienie, że prof. Schmerz przeprowadza masowe operacje na mężczyznach, odbierając im zdolność płodzenia, ale nie pozbawiającą ich męskich właściwości seksualnych. Doniesienie podawało dalej, że pacjenci prof. Schmerza rekrutują się z kolejarzy, tramwajarzy, robotników itd., którzy z rozmaitych powodów nie chcą mieć dzieci. Prof. Schmerz jako socjalista miał pobierać od swych pacjentów 30 szylingów, o ile byli zorganizowanymi socjalistami, zaś 250 szylingów od niesocjalistów.

Na rozprawie przesłuchano kilku świadków, którzy zeznali, że poddali się operacji z własnej woli, że była ona zupełnie bezbolesna tak, że nawet nie przerywali swych zajęć. Operacja polegała na tem, że profesor podwiązywał — nie przecinał — kanał przeprowadzający nasienie męskie tak, że można było każdej chwili przywrócić stan pierwotny. Sam prof. Schmerz na rozprawie nie stanął, gdyż — jak twierdzi — związany jest tajemnicą lekarską, wedle której nie wolno mu zdradzać swych pacjentów.

Sąd uznał prof. Schmerza winnym przekroczenia lekkiego uszkodzenia ciała i zasądził go na grzywnę 15 tys. szylingów względnie 48 godzin aresztu. Pozatem przesłano akta do uniwersytetu celem wytoczenia profesorowi dochodzenia dyscyplinarnego.

Jak podają ze sfer prawniczych, jest to pierwszy tego rodzaju proces na podstawie austrjackiej ustawy karnej. Sędzia zastosował tu analogję do osławionego § 144 o przerwaniu ciąży u kobiet.

Stan niepewności w krakowskiej fabryce tytoniu trwa!

DOMAGAMY SIĘ STATUTU EMERYTALNEGO DLA ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW MONOPOLU TYTONIOWEGO

We środę 30 bm. odbyło się ponowne niezwykle tłumne zgromadzenie robotnic i robotników krakowskiej fabryki tytoniu, zagrożonych masową redukcją. Liczni mówcy z najgłębszem oburzeniem omawiali projekty redukcyjne dyrekcji, podnosząc, że tylko wprowadzenie **statutu emerytalnego i podniesienie emerytury do 200 złotych miesięcznie po przepracowaniu trzydziestu lat w fabryce** może doprowadzić do likwidacji zatargu.

Dyr. **Napieralski** został wezwany do generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego, gdzie we czwartek 31 bm. ma się odbyć **decydująca konferencja** z udziałem przedstawiciela zarządu głównego Związku Zawodowego przemysłu tytoniowego.

Poraz drugi przestrzegamy dyrekcję przed zbyt „dyktatorskiemi" postanowieniami i wyrażamy nadzieję, że słuszne stanowisko robotników zostanie przez generalną dyrekcję **uznane.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Przegląd gospodarczy

POLSKIE DŁUGI PRZEDWOJENNE

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że konferencja dla długów przedwojennych zbierze się w połowie listopada. W sprawie rent papierowych zaproponowały państwa wierzycielskie zaciągnięcie pożyczki. Pożyczkę tę spłacałyby państwa dłużnicze, a więc w pierwszej linji Węgry, następnie Rumunja, **Polska** i Jugosławja. Węgry mają deficyt rent papierowych na półtora miljona koron w złocie. **Polska 750 miljonów koron w złocie.** Rumunja 700 miljonów, Jugosławja 52 miljony. Aby ułatwić państwom dłużniczym spłacenie pożyczki, planowane jest rozłożenie ciężarów na dłuższy szereg lat. Austrja nie poniesie żadnych obciążeń, przeciwnie — będzie miała prawo do żądania 250 miljonów koron w złocie.

nia: 1) jaki ustrój najlepiej jest w stanie zapewnić niepodległość Polski? 2) jaki ustrój najlepiej nadaje się do stopniowego, nieuniknionego przechodzenia społeczeństwa ku nowym formom społeczno-gospodarczym? Otóż demokracja właśnie najlepiej odpowiada obu wymogom, bo 1) daje masom **twórczy warsztat** państwa, czyli zbliża te masy do państwa, przywiązuje je do niego, 2) demokracja jest ustrojem **„elastycznym"** i nie naraża państwa na ustawiczne niebezpieczne wstrząsy. „Każdy bowiem skostniały system organizacji państwowej i rządzenia oznacza coś w rodzaju szczelnego zamknięcia kotła z gotującą się wodą. Odwrotnie, przy demokracji nawet poważne konflikty znajdują stosunkowo spokojne rozwiązanie", klasyczny przykład — upadek „Chjenopiasta" w roku 1926.

Autor szczegółowo omawia konstytucyjny **projekt BB. Widzi** w nim połączone dwie metody myślenia: **zwolenników koncepcji „cezar i lud"** oraz **konserwatystów monarchistycznych.** W gruncie rzeczy w dzisiejszych warunkach z „dwuczłona" „cezar i lud" odpadają oba człony: i cezar i lud — zostaje natomiast „wszechpotęga" **BIUROKRACJI**, będącej naturalnie, na usługach sfer posiadających.

System **prezydencki?** (t. zn. odpowiedzialność ministrów tylko przed prezydentem). Taki system w naszych płynnych warunkach musiałby doprowadzić do **stałego konfliktu** między większością parlamentu, domagającą się nowego rządu, a prezydentem.

Dalej mamy projekt **endecki**. Ten odrzuca „cezaryzm", ale przy pomocy reakcyjnie skonstruowanego Senatu chce **sztucznie** podnieść wpływ klas posiadających w Polsce.

Przy tej sposobności autor omawia ciekawe zagadnienia, związane z odpowiedzialnością polityczną rządu i z prawem wyborczem. Przechodzi następnie do innych projektów konstytucyjnych — **Peretiatkowicza, Jaworskiego, Starzyńskiego, Hołówki; Hołówko** np. żąda „dożywotniego prezydenta", zaś konstytucję marcową pogłębia, a dotychczasowe rządy parlamentarne w Polsce nazywa: „jedną z najbardziej ponurych i haniebnych kart...".

Następnie tow. **Niedziałkowski** omawia szeroko konstytucyjny projekt **lewicy**, zatrzymując się dłużej przy takich zagadnieniach, jak jednoizbowość. Izba Pracy, kwestja narodowościowa i t. d. Pod względem **interesu państwowego** demokracja parlamentarna daje najwięcej gwarancji, gdyż w uczuciu i świadomości mas łączy interes państwa z ich własnym interesem. Trzeba przypomnieć: „parlament polski stawał w chwilach naprawdę ciężkich dla państwa **na wysokości zadania".** Natomiast charakter **osobisty** napaści antysejmowych spowodował wielkie **obniżenie** poziomu życia politycznego w Polsce.

Badając dzieje dyktatury w Polsce, nasz autor wskazuje, iż „dyktatura musiała szukać oparcia w konserwatyźmie społecznym". Stąd Dzików i Nieśwież. Gdy zaś dyktatura oparła się o te sfery reakcyjne, musiano poszukać jakiegoś środka przeciwko reformie rolnej, reformie podatkowej i t. p. Przy demokracji takiego środka niema. — Trzeba więc stworzyć **sztuczną zaporę.** Właśnie rolę tej sztucznej zapory odgrywa konstytucyjny projekt BB — na rzecz interesów klas posiadających.

Kwestji szkolnej, własnościowej i kościelnej w projekcie demokracji tow. **Niedziałkowski** nie porusza. Rozdział „Socjalizm i liberalizm" zamyka książkę; rozprawia się on głównie z zarzutem, jakoby socjalizm zapożyczył swój program ustrojowy od liberałów.

Książka tow. **Niedziałkowskiego** jest pozbawiona wszelkiego balastu frazeologicznego, jest niezmiernie treściwa i — szczera. Zagadnienia ustrojowego, jak zresztą widzieliśmy przy pobieżnym przeglądzie treści, nie rozważa „abstrakcyjnie", t. zn. w oderwaniu od warunków historycznych, i specjalnie polskich, lecz stawia to zagadnienie właśnie **na gruncie warunków historycznych**, potrzeb państwa polskiego, rozwoju życia gospodarczego i rozwoju klasy robotniczej.

„Demagogji" jakiejkolwiek, przeciwko której autor walczył już w swej poprzedniej obszernej pracy o **Socjalizmie**, niema ani śladu. Wnikliwa analiza i fakty!

Jeszcze raz powtarzam: organizacje nasze powinny natychmiast zająć się szerokiem rozpowszechnianiem tej aktualnej i ważnej książki. A każdy nasz towarzysz winien uważnie przeczytać pracę tow. **Niedziałkowskiego**, aby należycie zapoznać się z materiałem i zorjentować się we mgle demagogicznej, tak obficie przez „sanację" produkowanej!

Z ruchu socjalistycznego

ODCZYT GEN. ROJI W TARNOWIE

Staraniem komitetu PPS w Tarnowie odbył się w sobotę 26 bm. wieczorem odczyt gen. Bolesława Roji, posła na Sejm, na temat „Armja a lud". Sala Domu Robotniczego była przepełniona i nie mogła pomieścić wszystkich, którzy przybyli na odczyt. Zagaił tow. Kasper Ciołkosz, witając miłego gościa. Gen. Roja w dłuższem przemówieniu omówił stosunek lewicy społecznej do armji. Na zakończenie młodzież turowa wystąpiła z deklamacją chóralną „Precz z wojną". Wśród obecnych na sali znajdowało się sporo legjonistów, którzy pozostali wierni ideom, jakie towarzyszyły powstaniu Legjonów. Mówca specjalnie nawoływał klasę robotniczą, **aby tworzyła swą własną organizację zbrojną, dla odparcia ataków faszyzmu i reakcji.**

WIEC PPS W STRÓŻACH

Dnia 27 bm. o godzinie 11 rano odbył się w Stróżach wyżnich (powiat Grybów) bardzo liczny wiec PPS, na który gromadnie przybyli miejscowi i okoliczni robotnicy, kolejarze i chłopi. Zagaił tow. Pleń, przewodniczącym wybrano tow. Stan. Kawę, sekretarzem tow. Leona Dulembę. Tow. poseł **Ciołkosz** w obszernym referacie przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą, poczem **jednogłośnie uchwalono wyrazić wotum zaufania posłom PPS** i przyjęto rezolucje, streszczające najważniejsze żądania klasy robotniczej. Okrzykiem na cześć PPS i tow. posła Ciołkosza zamknięto zgromadzenie.

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W NOWYM SĄCZU

W niedzielę 27 października o godz. 10, w sali Domu robotniczego odbyła się powiatowa konferencja chłopów i robotników zwołana przez pow. komitet PPS, na którą przybyło 183 delegatów z całego powiatu. Konferencję zagaił i przewodniczył tow. J. Matkowski, sekretarzował tow. St. Zawiła. Zagajenie konferencji poprzedził występ orkiestry ZZK, która odegrała „Czerwony Sztandar". Półtoragodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosił tow. poseł Pająk z Białej, kilkakrotnie oklaskiwany za swe rzeczowe wywody. Mówca wykazał obecny system rządzenia Polską przez „sanację moralną", która doprowadziła kraj do ruiny, a lud do nędzy i stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność na Sejm, posłów i „partyjnictwo".

Sprawy organizacyjne referował tow. **Zawierucha**, wzywając zebranych do zakładania w każdej wioscе komitetów PPS, organizowania się robotników w Związki zawodowe, urządzania zgromadzeń politycznych, pogadanek i odczytów, celem pogłębienia świadomości i podjęcia skutecznej obrony przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem i szykanami.

Tow. L. **Korczyński** omówił sprawy prasowe, wzywając do wspólnego **prenumerowania prasy socjalistycznej** jak „Naprzód" i inne, by czerpać wszystkie wiadomości polityczne i gospodarcze w państwie i za granicami.

Tow. A. Greń omówił sprawy finansowe partji, wzywając chłopów i robotników do ofiarności w pracy społecznej.

W dyskusji przemawiali tow. **Biel** i inni, poczem została przyjęta jednogłośnie następująca rezolucja:

1) zebrani domagają się od rządu energicznej akcji w kierunku zmniejszenia bezrobocia i przyjścia z pomocą materjalną głodującym rzeszom robotniczym i chłopskim;

2) podjęcia energicznej walki z drożyzną, wywoływaną spekulacją;

3) zaprowadzenia **kontroli nad przemysłem** z odpowiednim udziałem przedstawicieli robotników i państwa i powołania do życia naczelnej Izby gospodarczej z temże przedstawicielstwem;

4) niezwłoczne uchwalenie przez Sejm ustawy **ubezpieczającej na starość i inwalidztwo;**

5) **wprowadzenie w życie reformy rolnej** i nadania bezrolnym i małorolnym ziemi;

6) ograniczenie wydatków na wojsko przez skrócenie służby wojskowej i **nieemerytowanie młodych i zdrowych oficerów;**

7) energicznej walki z nadużyciami w instytucjach państwowo-społecznych i prywatnych;

8) rozszerzenia szkolnictwa i podniesienia poziomu nauczania przez **budowę odpowiedniej ilości szkół;**

9) niezwłocznego uchwalenia przez Sejm ordynacji wyborczej do samorządów miejsk. i wiej. na terenie Małopolski, **opartej na równem, bezpośredniem, powszechnem i proporcjonalnem prawie głosowania;**

10) zaprzestania niszczenia samorządów Kas Chorych i rad miejskich i gminnych;

11) **zebrani protestują jaknajmocniej przeciwko zakusom sanacyjnym na prawa demokratycznej konstytucji i ludowładztwa** i domagają się od posłów socjalistycznych i całej lewicy chłopskiej przeprowadzenia skutecznej obrony na terenie Sejmu a nawet poza Sejmem.

Zebrani oświadczają kategorycznie, że wysuniętych powyżej postulatów **bronić będą wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.** Zebrani wyrażają **pełne uznanie PPS i ZPPS** za obronę interesów chłopskich i robotniczych na terenie Sejmu i poza Sejmem i wzywają ich do dalszej obrony powyższych postulatów, oświadczając zarazem **gotowość do ich obrony, jeśli zajdzie tego potrzeba.** Zebrani apelują do ludzi pracy stojących biernie, by wstępowali w szeregi walczących chłopów i robotników pod wypróbowanemi sztandarami PPS oraz do czytania gazet i broszur socjalistycznych.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono konferencję.

Z życia robotniczego

DO ROBOTNIKÓW SPOŻYWCZYCH I WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU SPOŻYWCZEGO

Od 3 tygodni trwa strajk robotników piekarnianych w Radomiu. Strajkujący są zupełnie wyczerpani materjalnie. Zarząd główny Zw. rob. przem. spożywczego wzywa wszystkie swoje oddziały do natychmiastowego opodatkowania się, celem poparcia strajkujących. Pieniądze należy wysyłać pod adresem: Radom, ul. Zgodna 3, Oddział Związku rob. przem. spożywczego. Piętnujemy łamistrajków: Piotra Karciarka, Teofila Paska, Władysława Przydatka.

KRONIKA

Kraków, 31 października.

III „czwartek" TUR

We czwartek 31 października br. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się niezwykle ciekawy odczyt pt.:

„O TWÓRCZOŚCI JACKA MALCZEWSKIEGO", niedawno zmarłego i pochowanego na Skałce Wielkiego Mistrza plastyki polskiej.

Odczyt wygłosi prof. Tadeusz Seweryn.

Po prelekcji **wyświetlane będą na ekranie obrazy Jacka Malczewskiego.**

Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się tłumnie, tak jak zawsze na „Czwartkówce" TUR.

Wstęp 50 gr. Członkowie Związków zawodowych i TUR płacą 20 gr. Zakłady czyszczenia miasta i młodzież TUR wstęp bezpłatny.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

Zjazd b. członków organizacji bojowej i pogotowia bojowego PPS

Z inicjatywy Zjazdu byłych więźniów politycznych odbędzie się Zjazd b. członków organizacji bojowej PPS i pogotowia bojowego PPS (okres walki z okupantami prusko-austrjackimi), którzy zostali wierni idei PPS-owej.

Zjazd odbędzie się 9 i 10 listopada br. w Warszawie. W sprawie Zjazdu należy zwracać się o informacje i kwestjonarjusze do Zarządu głównego stowarzyszenia byłych „więźniów politycznych" Warszawa, ul. Leszno 53. Uprasza się o wypełnianie kwestjonarjuszy dla zebrania materjału do historji organizacji bojowej. — Kwestjonarjusze otrzymać można w Centrali i Oddziałach stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

—ooo—

Inauguracyjny wieczór w Stow. drukarzy „Ognisko"

Komisja oświatowo-kulturalna Stow. drukarzy „Ognisko" w Krakowie wznowiła w sezonie jesienno-zimowym swoją pożyteczną działalność kulturalno-oświatową dla swoich członków, ich rodzin i zaproszonych gości, urządzając w obszernych salach własnego lokalu w Rynku Gł. Nr. 12 III. p. w niedzielę dnia 27 października br. **I. Inauguracyjny Wieczorek** z łaskawym współudziałem p. **Heleny Rynas**, art. oper., p. prof. **Koniora** Franciszka jako akompanjatora i dyrygenta Chóru drukarskiego, oraz orkiestry symfonicznej 5 p. a. c. Zagajenie wygłosił przewodniczący krakowskiego Tow. Uniw. Robotn., tow. prof. **Korolewicz Wincenty,** który z właściwą mu swadą podniósł konieczność szerzenia zdrowej oświaty w jaknajszerszych sferach robotniczych, **głód bowiem ducha nakarmić należy kapitałem wiedzy.** Słowa te podniosłe prelegenta znalazły duże zrozumienie u słuchaczów, którzy nagrodzili go za nie rzęsistemi oklaskami, zwłaszcza, że zapowiedział w imieniu TUR pomoc w dostarczaniu fachowych prelegentów na urządzane przez Stow. drukarzy odczyty i pogadanki, które będą się odbywały regularnie **co tydzień we środy** o godz. 9 wieczorem w tymże lokalu, a jako **bezpłatne,** dostępne są dla wszystkich, żądnych pogłębienia swojej wiedzy. W ten sposób komisja kulturalno-oświatowa rozpoczyna swoją działalność, a na tej drodze życzymy jej jak najlepszych rezultatów.

Piosenki ludowe w wykonaniu p. Rynas Heleny, w barwnym kostjumie Krakowianki podobały się ogólnie, głos jej bowiem silny a przemiły i temperament, z jakim wygłaszała piosenki w ludowem narzeczu wywoływały frenetyczne oklaski i żądanie coraz nowych naddatków. Również Chór drukarzy pod inteligentną batutą dyrygenta prof. Koniora wykonał szereg pieśni, a w końcu popisywał się osobno kwartet męski, również żywo oklaskiwany. Orkiestra symfoniczna 5 p. a. c. wykonała kilka poważnych utworów muzycznych, a następnie przygrywała do tańców, które się przeciągnęły do północy. W antraktach humoryści pp. Łętowski i Zabłocki Marjan zabawiali publiczność wesołemi kupletami i deklamacjami, tak że całość Wieczorku wypadła ku ogólnemu zadowoleniu zebranej publiczności. Wieczorki podobne odbywać się będą możliwie co tydzień lub 2 tygodnie i będą na pewno tym łącznikiem, który obudzi życie towarzyskie, łącząc pożyteczne z godziwą rozrywką, wieczorki te bowiem w Stow. drukarzy mają już swoją osławioną tradycję i ściągają tłumy drukarzy z rodzinami i ich znajomych.

F. K.

—ooo—

Konfiskata „Kolejarza-Związkowca"

Nr. 31 na 1 listopada „Kolejarza-Związkowca" został przez komisarjat rządu w Warszawie skonfiskowany za artykuł omawiający ostatnio wydane przepisy służbowe i komercjalizację kolei. Redakcja wydaje drugi nakład z opuszczeniem skonfiskowanego artykułu.

—ooo—

RUCH NA CMENTARZU W DNIE ZADUSZNE. W dniach 1-go i 2-go listopada tj. w święto Wszystkich Świętych oraz w Dzień Zaduszny będą cmentarze miejskie otwarte do godziny 20-tej. Przy tej sposobności magistrat przypomina przepisy dotyczące zachowania porządku na cmentarzach a w szczególności zakaz wychodzenia na groby i groby ziemne, niszczenia trawników, drzew i kwiatów, gwizdania, śpiewania itp. nieodpowiedniego zachowywania się, nie licującego z powagą miejsca.

RUCH TRAMWAJOWY W DNIE ZADUSZNE. Dla wygody publiczności zdążającej z Podgórza na cmentarz rakowicki uruchamia dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej w dniach 1 i 2 listopada br tj. w dzień WW. Świętych i w dzień Zaduszny nową linję tramwajową Nr. 7.

Linja Nr. 7, kursować będzie bezpośrednio z ulicy Kalwaryjskiej (Bonarka) na ul. Rakowicką i z powrotem.

AUTOBUSY TRAMWAJOWE W DNIE ZADUSZNE. W dniach 1, 2 i 3 listopada **kursować będą autobusy tramwajowe na cmentarz rakowicki tylko z rynku głównego cały dzień.** Postój autobusów znajdować się będzie w rynku głównym naprzeciw firmy „Hawełka" i przed kościołem N. P. Marji, a przy przejeździe powrotnym przed główną bramą cmentarza rakowickiego. Cena biletów dla dorosłych 40 groszy, dla dzieci do lat 10 — 30 groszy. W innych dniach autobus tramwajowy na cmentarz rakowicki kursować będzie, jak dotychczas z Małego Rynku.

RUCH TRAMWAJOWY NA LINJI NR. 4. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej podaje do wiadomości, że z dniem 4 listopada br. zostaje wstrzymany ruch tramwajowy na linji Nr. 4, do Parku Jordana. Termin podjęcia ruchu z wiosną zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE ULIC. W ostatnim czasie rozszerzyła elektrownia miejska oświetlenie publiczne na dzielnicę Krowodrza. Po raz pierwszy oświetlono lampami elektrycznemi następujące ulice: Lubelska 9 lamp, Śląska 5, Cieszyńska 6, Świętokrzyska 3, Mazowiecka 22, Kujawska 8, Racławicka 14, Kinlecia 3, Świstackiego 3, Warzynowa 3, Wójtowska 3, Litewska 16, Wrocławska 37, Poznańska 12, Obożna 7, Friedleina 18, Łokietka 10, oraz trzy ulice bez nazwy — 7. Na Kazimierzu również powiększono publiczne oświetlenie elektryczne i to w następujących ulicach: Bożego Ciała 9 lamp, Miodowa 1, Józefa 1 i Rabina Meiselsa 1 lampa. Razem 198 lamp.

POWOŁANIE DO RAPORTÓW KONTROLNYCH OFICERÓW REZERWY, POSPOLITEGO RUSZENIA, ORAZ BYŁYCH URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH. W roku bież. zarządził min. spraw wojskowych rozkazem L. 1440. Pob. Ew. z dnia 3 sierpnia 1929 przeprowadzenie raportów kontrolnych: a) oficerów rezerwy, oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w wojsku polskiem) z roczników: 1890, 1884 i 1880; b) oficerów rezerwy z roczników 1900, 1899, 1894, którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie ani raportów kontrolnych, za wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia wojskowe odbędą w roku bieżącym; c) oficerów pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) z roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego. Do zgłoszenia się do raportów kontrolnych są obowiązani: wszyscy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby w WP, należący do wyżej wyszczególnionych roczników i kategorji. Wzywa się zatem pod rygorem wojskowych przepisów karnych wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w WP) obowiązanych do raportów kontrolnych w bieżącym roku w myśl powyżej wyszczególnionych wskazówek a zamieszkałych w powiecie krakowskim, myślenickim i mieście Krakowie, by do raportów tych stawili się punktualnie o godzinie 9 rano w Krakowie w sali Związku Ofic. Rezerwy, koszary im. Tadeusza Kościuszki przy ulicy Rajskiej, a to w dniu 4 listopada 1929 r. należący do roczników 1890 i 1880. W dniu zaś 5 listopada 1929 r. należący do roczników 1884, 1900, 1899, 1894, 1879 i 1877.

Z POWODU PRZEPROWADZENIA REMONTU W I KOMISARJACIE POLICJI przy ul. Starowiślnej, tel. Nr. 12-67 od dnia 26 października aż do odwołania jest nieczynny i wszelkie rozmowy kierować należy na Nr. telefonu 30-09.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Heleny Górnisiewicz, lat 24, zamieszkałej przy ul. Mazowieckiej 31, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

STULETNI STARZEC POD AUTEM TRAMWAJOWEM. Wczoraj wieczorem autobus tramwajowy, jadący ul. Rakowicką najechał na N. Czuczkiewicza, 100-letniego starca i poranił go ciężko. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził załamanie podstawy czaszki oraz szereg ciężkich kontuzyj i przewiózł nieszczęśliwego starca w stanie beznadziejnym do szpitala.

GALERJA TYPÓW. Kurdziel Helena (lat 28) bez zajęcia, aresztowana została za kradzież masła w Rynku głównym n szkodę Katarzyny Kornaś. — Wesołowski Michał (lat 27) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został jako poszukiwany przez władze sądowe w Drohobyczu. — Ferek Jan (lat 19) zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 61, aresztowany został za systematyczne kradzieże sklepowe na szkodę Pauliny Neufeld, zamieszkałej przy ul. Grabowskiego 13. — Sętpa Agnieszka (lat 52) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, znana złodziejka, aresztowana została za kradzież torebki z puderniczką, wartości 100 złotych z lady sklepowej na szkodę Anny Feibus, zamieszkałej przy ul. Krakowskiej 39. — Kurdziel Kazimierz (lat 35) zamieszkały przy ul. Skawińskiej 13, stojący pod dozorem policyjnym, aresztowany został za kradzież kożucha i chustki, oraz kwoty 33 złotych z wozu na szkodę Katarzyny Jasiówki z Poskwiny pow. Miechów.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Lewinger Edmund, kupiec, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej 7, zgłosił w policji, że skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości 700 złotych, oraz ubranie, wartości 180 zł.

DWIE OPONY SAMOCHODOWE. Do policji krakowskiej doniesiono, że na polach mierzwickich pomiędzy torem a gościńcem, prowadzącym z Żółkwi do Lwowa znaleziono zakopane w ziemi dwie opony samochodowe nowe, pakowane w żółty papier z odpowiednim napisem fabrycznym. Właściciel winien skierować się do posterunku policji p. w Kulikowie, pow. Żółkiew.

EPIDEMJA KRADZIEŻY ROWERÓW. Rybotnicki Józef, pomocnik handlowy, zamieszkały przy ul. Rydla 4, zgłosił w policji, że dnia 18 bm. skradziono mu z podwórza domu przy ul. Juljusza Lea 59 rower marki „Puch" — wartości 100 złotych.

—ooo—

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Uprasza się wszystkich kolegów z klasy VIII A gimnazjum J. Sobieskiego, którzy w roku 1904 zdawali egzamin dojrzałości, aby w sprawie zjazdu koleżeńskiego podali swoje adresy na ręce docenta Dra Marcina Zielińskiego, Kraków, ul. Mikołajska 32. Ze względu na krótki termin uprasza się o podanie adresów najpóźniej do dnia 10 listopada br. Zjazd zamierzony jest w drugiej połowie listopada br.

KURS RYSUNKÓW I MODELOWANIA dla pracowników zawodów grawerskich, cyzelerskich, brązowniczych i jubilerskich odbędzie się w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) w czasie od 15 listopada do końca czerwca 1930 roku. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 8—2 w południe.

KIM BYŁ MEGE MOURIES. Mege Mouries był tym chemikiem francuskim, który z polecenia Napoleona III wyrabiał w roku 1869 poraz pierwszy masło drogą sztuczną i tym sposobem stał się wynalazcą margaryny.

Pochód zwycięski jego wynalazku idzie nieprzerwanie przez cały świat. W międzyczasie wyrób margaryny został — naturalnie — znacznie ulepszony. Przetwarza się na masło najlepsze oleje jadalne, mleko i żółtka. Nową jakościową marką jest margaryna mleczna „Vitello", której koszt wynosi pół ceny dobrego masła. Każda gospodyni może znacznie obniżyć koszty utrzymania domu, gdyż „Vitello" jest wyborową margaryną mleczną do smażenia, pieczenia i gotowania, nadaje się również do smarowania chleba.

„Vitello" jest dlatego wyborową margaryną mleczną dla każdej kuchni.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek o godzinie 4 popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych arcydzieło komedyj Szekspirowskich „Wiele hałasu o nic" w premjerowej obsadzie. Dziś we czwartek i jutro powtarza Stefan Jaracz swoją kapitalną kreację „Pana Brotonneau". W sobotę ujrzymy świetnego artystę w komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże". — Obok Jaracza biorą udział w wykonaniu sztuki pp. Bednarska, Jaroszewska, Żmijewska, Walewska, Burnatowicz, Fabisiak, Grolicki, Leliwa, Pawłowski. Nową dekorację skomponował M. Różański. Jutro w piątek i w sobotę popołudniu tradycyjny „Młynarz i jego córka" w reżyserji St. Turskiego z pp. Bednarską, Kosmowską, Osuchowską, Zalewską, Burnatowiczem, Kaczmarskim, Loedlem, Mlarczyńskim, Senowskim, Szymborskim, Turskim. W niedzielę popołudniu „Mysz kościelna".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) gra do soboty rewję „Elektryczna miłość" z występami Leona Wyrwicza. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

DANIA DARLING, 7-letnia tancerka a zarazem gwiazda filmowa w Hollywood, wystąpi raz jeszcze na koncercie popołudniowym dla dzieci w **niedzielę 3 listopada** o godzinie 3 popołudniu w Starym Teatrze. Cały dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz biednych dzieci. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

ROBOTNICZE OKRĘGOWE MISTRZOSTWO KOLARSKIE urządza RSKO Kraków w niedzielę 3 listopada o godzinie 11 przedpołudniem na przestrzeni 50 klm. Zgłoszenia oraz zbiórka zawodników o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji, Aleja Trzeciego Maja 23. Trasa okrężna płaska (sześć okrążeń). Start i meta koło „Cichego Kącika". Startować mogą członkowie klubów zrzeszonych w ZRSS, oraz organizacyj robotniczych i TUR.

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ urządza RKS Legja w niedzielę 10 listopada o godzinie 12 w południe na przestrzeni 1000 metrów. Start i meta na boisku Legji. Zgłoszenia bez wpisowego przyjmuje: Kotarba Stefan, Kremerowska 8.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ PIŁKARSKI „MAKKABI" W KRAKOWIE. W związku z imprezami sportowemi, organizowanemi przez „Makkabi" krakowską z okazji jubileuszu 20-lecia odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 listopada turniej żydowskich klubów o tytuł mistrza klubów żydowskich w Polsce i o puhar wędrowny, ofiarowany przez wszechświatowy związek „Makkabi". W turnieju wezmą udział następujące kluby: Makkabi — Równo, mistrz okręgu wołyńskiego, Samson — Warszawa, Ascola — Częstochowa, Hakoah — Łódź, Samson — Tarnów, Bar Kochba — Rzeszów, Makkabi — Sosnowiec, Makkabi — Kraków, Jutrzenka — Kraków, ŻTS — Kraków, Amatorzy — Kraków, Hakoah — Kraków, Hagibor — Kraków. Rozgrywki będą się odbywały przez trzy dni i rozpoczynały codziennie o godzinie 8 rano i trwały do zmierzchu. W sobotę o godzinie 2'30 popołudniu odbędzie się mecz Wisła — reprezentacja klubów żydowskich.

—ooo—

Z Polski

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. Miejscową policję zawiadomił Leś Franciszek górnik z Bolesławia, że w lasach koło Sierszy pow. Chrzanów został napadnięty przez dwóch napastników, którzy obrabowali go z pieniędzy. Wypadek ten był opublikowany w prasie. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Leś nie został napadnięty i obrabowany, lecz chcąc sobie przywłaszczyć 70 zł., które robotnik Żurek dał mu celem doręczenia jego żonie, zmyślił ten napad rabunkowy, ukrywszy przedtem pieniądze w polu koło swojego domu.

OCZYSZCZANIE PLACU POWYSTAWOWEGO W POZNANIU. Dzienniki poznańskie donoszą: Do pawilonu metalowego zwala się ze wszystkich terenów ruchomy inwentarz, układa się krzesła, stoły, ławki, gdyż w niedługim czasie nastąpi przetarg. Na terenach A i B wre gorączkowa praca. Czyni się już przygotowania do przyszłej międzynarodowej wystawy komunikacyjnej, która ma właśnie objąć tylko wspomniane tereny. W parku Wilsona zupełnie pusto; eksponaty dawno są już wywiezione, a w niedługim czasie przystąpi się do rozbiórki poszczególnych pawilonów. Przedewszystkiem likwiduje się kioski i mniejsze prywatne pawiloniki. Co do losu innych niema konkretnych danych. Rozeszły się już pogłoski, że np. pawilon „Polonja zagraniczna" zamieni się na stałe muzeum emigracji polskiej; pawilon hut szklanych pozostanie jako stała dekoracja parku Wilsona; „Pałac prasy" przeistoczy się w nowocześnie urządzoną salę gimnastyczną, a wielka restauracja Huggera przemieniona ma być na magazyn monopolu tytoniowego. Takie obiegają wieści, lecz co do ich prawdziwości narazie nie można nic konkretnego powiedzieć.

„WOLNO TERAZ BIĆ I KOPAĆ". Jest pod Tarnowem w Zgłobicach obszarnik p. A. Marszałkiewicz, wielki działacz sanacyjny, oczywiście „rolnik", gorąco miłujący „braci-chłopów". Miłość ta przejawia się po szlachecku, a pewne jej przejawy musimy tu zanotować. Niedawno z pola zabrano od bydła pastucha, pracującego u gospodarza Józefa Zabawy i w dworze pastucha pobito, żądając zeznań, kto mu kazał obruszać wierzby i obrzynać z nich korę nożami. Bity, zeznał pastuch wszystko, co chciano od niego usłyszeć, a mianowicie, że wierzby ciąć kazali Zabawowie. Oryginalne to — bądź co bądź — metody prowadzenia śledztwa na własną rękę, przyczem dwór zamienia się jednocześnie w posterunek policyjny i w salę sądową... Wymierzając sobie sprawiedliwość na własną rękę, kazał pan dziedzic polowemu zabrać łańcuchy od bydła Zabawy, i to aż dwukrotnie, za rzekomą szkodę. Wreszcie gdy polowy chciał Zabawie zająć bydło, a Zabawa się sprzeciwił, został przez pana dziedzica pobity i skopany. Gdy Zabawa z żoną głośno wyrażali swe oburzenie, oświadczył im pan dziedzic, że „teraz wolno bić i kopać". Możeby prokuratorja zajęła się krewkim dziedzicem, bo inaczej dojdą chłopi do wniosku, że trzeba dziedzicowi odmierzyć taką samą miarką, jaką on im mierzy, zwłaszcza że „teraz wolno bić i kopać".

NIEZWYKŁE WŁAMANIE W BIECZU. Nieznani sprawcy włamali się przez wybicie szyby w oknie do domu Stefana Klimczyka, rejenta w Bieczu, pow. Gorlice. Sprawcy przecięli druty od telefonu, splądrowali całe mieszkanie i wyrzucili na pole przez okno kasę ogniotrwałą, ważącą około 300 klg. Kasę tę rozpruli następnie rakiem. Nie znaleźli jednak żadnej gotówki, a zabrali tylko książeczkę wojskową na nazwisko poszkodowanego, książeczkę oszczędnościową na kwotę 150 zł. i czerwony ceratowy portfel. Sprawcy rozpruli kasę w formie litery „U". Szkoda wynosi około 150 złotych. Sprawców było czterech, w tem jedna kobieta. Pracowali oni w rękawiczkach. Dochodzenia w toku.

NIEZWYKŁE WŁAMANIE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy dostali się przez wyłamanie żelaznych krat w oknie do kancelarji dóbr państwowych w Próchnie i wynieśli kasę ogniotrwałą wagi około 100 kg., poczem w odległości około 1 km. od miejsca włamania rozpruli kasę i zrabowali zawartość w kwocie około 500 zł. Sprawcy zbiegli, pozostawiając rozprutą kasę w polu. Władze wdrożyły dochodzenia celem ujęcia włamywaczy.

FAŁSZYWE 5 ZŁOTÓWKI. W ostatnim czasie na terenie całej Polski a przedewszystkiem na terenie G. Śląska, ukazały się większe ilości fałszywych 5-złotówek. Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej wpadli na trop szajki fałszerzy, przyczem nici śledztwa prowadzą do Łodzi. W wyniku dalszych dochodzeń przeprowadzono w Łodzi, przy ul. Zielonej w mieszkaniu Bednarskiego, Ciastka i Jarmusa rewizję, podczas której wykryto formy do odlewu monet oraz 100 sztuk fałszywych 5-złotówek. Wymienionych aresztowano.

NOWY PROCES PRZECIW KOMUNISTOM. We wtorek na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa 23 komunistów. Oskarżeni członkowie Związku młodzieży komunistycznej uprawiali agitację na terenie Łodzi i w innych ośrodkach przemysłowych woj. łódzkiego. Aresztowano ich w marcu b. r. a w czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono znaczną ilość bibuły, kwitarjusze i listy pseudonimów komunistycznych działaczy polskich. Oskarżonych broni kilkunastu adwokatów warszawskich i łódzkich. Sprawa potrwa przypuszczalnie dwa dni.

WŁAMANIE DO KASY GMINNEJ W WILKOWICACH. Włamano się do kasy urzędu gminnego w Wilkowicach, pow. Biała, gdzie łupem włamywaczy padło ponad 2.000 zł. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez miejscową policję zostali sprawcy w osobach Antoniego Klemuntu, Wojciecha Jana i Franciszka Jurzaka aresztowani i oddani do dyspozycji sądu w Białej.

—ooo—

Z zagranicy

GALICYJSKI AFERZYSTA W BERLINIE. Ubiegłej nocy aresztowany został pod zarzutem oszukańczych manipulacyj i sprzeniewierzeń na około półtora miljona marek 61-letni kupiec Eugenjusz Józef Margulin, pochodzący ze Stanisławowa. — Aferzysta ten, osiadły w Niemczech, zawikłany był przed 20 laty w sensacyjną aferę, która odbiła się wówczas głośnem echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu większej sumy na szkodę dwóch arystokratów niemieckich w towarzystwie pewnej znanej diwy operetkowej zbiegł zagranicę i na skutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie, podając się za holenderskiego barona, mieszkał w jednym z luksusowych hoteli, prowadząc życie hochsztaplera i Don Juana. Wydany przez policję rosyjską sądom berlińskim, skazany został na kilkuletnie więzienie. Odzyskawszy wolność, Margulin przycichł na jakiś czas, wskutek czego policja berlińska przestała się nim interesować. W ostatnich latach wypłynął jednak znów na powierzchnię i nabył nawet w kołach giełdowych, dzięki swym talentom towarzyskim i sprytowi handlowemu, wielkiego zaufania. Dopiero na skutek podejrzeń jednego z jego interesentów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200.000 marek, przyczem śledził go przez detektywa prywatnego, sprawki Margulina wyszły na jaw. Śledztwo i rewizja przeprowadzone w luksusowem mieszkaniu w Berlinie dały nadspodziewane wyniki, oświetlając szereg niepozbawionych romantyczności sprawek aferzysty.

SYN PREMJERA WĘGIERSKIEGO SKAZANY ZA POJEDYNEK. Syn węgierskiego prezydenta ministrów Adrian hr. Bethlen odpowiadał przed sądem w Budapeszcie za udział w pojedynku. Prokurator zażądał ukarania młodego Bethlena z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, wedle których oskarżony działał pod przymusem dzisiejszych zwyczajów towarzyskich oraz że w grę wchodziła cześć kobiety. Sąd skazał młodego Bethlena na 3 dni twierdzy. Powodem pojedynku, zresztą bezkrwawego, za który hr. Adrian Bethlen został pociągnięty do odpowiedzialności, było starcie słowne między oskarżonym a hr. Almassym w jednej z restauracyj budapeszteńskich.

Misja Daladiera rozbiła sie

Paryż, 30 października (PAT). Daladier **zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu.**

SOCJALISTYCZNY KLUB PARLAMENTARNY PRZECIW ZAKAZOWI WSTĄPIENIA DO RZĄDU

Paryż, 30 października (PAT). Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 przeciwko 11 głosom rezolucję, **ubolewającą nad decyzją Rady narodowej**, którą uważa za **sprzeczną z zasadniczemi podstawami łączności interesów** pokoju i **demokracji.** Rezolucja domaga się pozatem zwołania na dzień 25 grudnia kongresu socjalistów. Następnie uchwalono jednogłośnie drugą rezolucję, zawierającą podziękowanie dla Daladiera za czynione przez niego wysiłki oraz zapewnienie go o poparciu dla jego polityki.

BRIAND OBALIŁ MISJĘ DALADIERA

Paryż, 30 października (PAT). O g. 1 rano Daladier oświadczył, że **zrzeka się misji tworzenia nowego rządu** wobec tego, że udział pewnych osób, uważany przez niego za pewny, został uzależniony od warunku utworzenia rządu unji republikańskiej, co prowadziłoby do stworzenia **gabinetu koncentracyjnego, który radykali odrzucili.** Daladier złożył wizytę prez. Doumergue'owi dziś rano o godz. 9 rano, w czasie której **zrzekł się misji utworzenia gabinetu.** Daladier w wywiadzie z przedstawicielem „Matina“ oświadczył, że proponował Briandowi udział w rządzie akcji republikańskiej, w odpowiedzi na co **Briand doradzał mu rozszerzenie gabinetu w kierunku prawicowym i odmówił.**

„Postanowiłem wtedy — mówił Daladier — zrzec się swej misji, na prośbę jednak moich przyjaciół i nalegania prezydenta Doumerguea zgodziłem się poczynić jeszcze **dalsze wysiłki.** Czytając komunikat Brianda, przeznaczony dla agencji Havasa, w którym były premier obiecywał swój udział w rządzie unji republikańskiej, doszedłem do przekonania, że **warunek ten uniemożliwia mi utworzenie nowego rządu**

TRZYNASTY GABINET BRIANDA NA WIDNOKRĘGU

Paryż, 30 października (PAT). W czasie wizyty złożonej prezydentowi Doumergue dzisiaj o godz. 9 rano Daladier zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Paryż, 30 października (PAT). Prezydent Doumergue wezwał do siebie Brianda, który przybył do Pałacu Elizejskiego o godz. 10.45.

TELEGRAMY

94 urodziny Bolesława Limanowskiego

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie ZPPS poświęcone uczczeniu 94-ej rocznicy urodzin tow. sen. Bolesława Limanowskiego. Uroczystość rozpoczął tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski witając w krótkich serdecznych słowach wkraczającego na salę sędziwego nauczyciela i wodza PPS. Tow. poseł Barlicki złożył czcigodnemu solenizantowi wyrazy czci najgłębszej w imieniu CKW PPS. Toż samo uczynili tow. sen. Posner imieniem zarządu głównego TUR i klubu senackiego ZPPS oraz tow. poseł Kwapiński imieniem Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Tow. sen. Bolesław Limanowski odpowiedział w te słowa:

„Dziękuję wam wszystkim bardzo serdecznie za życzenia. Ze swojej strony życzę wam, byście doczekali chwili, kiedy socjalizm zacznie w Polsce zwyciężać, kiedy wszyscy zrozumieją całą szkodę jaką przynoszą narodowi próbami narzucenia mu faszyzmu, próbami utworzenia dyktatury. Obyśmy razem doczekali zwycięstwa demokracji!“

Tow. poseł Niedziałkowski **złożył** imieniem ZPPS tow. Limanowskiemu życzenia długich lat życia. Zebrani posłowie i senatorowie urządzili sędziwemu solenizantowi serdeczną owację.

Dalszy ciąg posiedzenia ZPPS odbędzie się jutro o godz. 10 m. 30 w lokalu ZPPS.

—ooo—

KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). Dzisiejszy „Robotnik“ został skonfiskowany za artykuł p. t. „Przed otwarciem sesji sejmowej“, w którym omawiano między innemi sprawę spensjonowania b. prezesa Sądu Najwyższego Aleksandra Mogilnickiego.

POGŁOSKI O DYMISJI GABINETU ŚWITALSKIEGO

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). Dzisiaj pojawiły się pogłoski o mającej jakoby nastąpić dymisji gabinetu p. Świtalskiego. Według zebranych przez nas informacyj pogłoski te są w chwili obecnej przedwczesne. Ustalono co następuje: Dziś o godz. 12 m. 30 udał się Marszałek Sejmu tow. Daszyński na Zamek i został przyjęty przez Prezydenta Rzplitej p. Mościckiego. Rozmowa trwała około 30 minut. Około godz. 1 popoł. marsz. Piłsudski odwiedził chorego premjera Świtalskiego (który zemdlał wczoraj na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów) w jego prywatnem mieszkaniu. Te to fakta posłużyły prawdopodobnie za podstawę pogłoskom o dymisji p. Świtalskiego.

Przypuszczać należy, że choroba premjera przeszkodzi mu w zabraniu głosu na początkowych posiedzeniach Sejmu w toku otwierającej się sesji sejmowej.

KLUBY CENTROWE ZA WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). Klub parlamentarny Piasta uchwalił na swem dzisiejszem posiedzeniu po wysłuchaniu referatów posłów Rataja i Kiernika **wyrazić rządowi wotum nieufności. Identyczną uchwałę powziął parlamentarny klub chadecki.**

JEDNYM SANATOREM MNIEJ W SEJMIE

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej, która uchwaliła unieważnienie mandatu pos. Henryka Towarnickiego z listy państwowej nr. 10 i wprowadzenie na jego miejsce St. Janusza z Łańcuta. (P. Towarnicki wybrany z listy Stronnictwa Chłopskiego przeszedł następnie do BB).

AKTA SPRAWY CZECHOWICZA W KANCELARJI SEJMU

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). W dniu dzisiejszym do kancelarji sejmowej wpłynęły akta Trybunału Stanu odnoszące się do sprawy b. ministra p. Czechowicza.

KONFLIKT W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). W dniu wczorajszym Związek zawodowy Robotników przemysłu włókienniczego wystosował do przemysłowców włókienniczych w Łodzi pismo, w którem domaga się podwyżki płac według obecnie właściwej taryfy płac, udzielania dożywotnich zapomóg starym robotnikom do czasu ustalenia ustawowego ubezpieczenia na starość; niewydalania delegatów robotniczych z pracy, przestrzegania 8-godz. dnia roboczego jak również 46-godz. tygodnia pracy oraz wogóle przestrzegania ustawodawstwa socjalnego.

Związek proponuje przemysłowcom odbycie wspólnej konferencji celem rozważenia powyższych żądań.

Tego jeszcze nie było!

SKOMPROMITOWANY PREZYDENT MIASTA KOMISARZEM KASY CHORYCH

Częstochowa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“) Samorządne władze tutejsze wzorowo prowadzonej Kasy Chorych zostały dzisiaj bez żadnego powodu rozwiązane a komisarzem mianowany **dr.** Józef Marczyński, b. sanacyjny prezydent miasta w Sosnowcu, o którego **ucieczce** z zajmowanego stanowiska po niesłychanem zabagnieniu gospodarki miejskiej donosiła prasa. Pan ten wyznaczył sobie do czasu ustalenia swoich poborów **1600 zł.** miesięcznie tytułem zaliczki.

—ooo—

DOBRA NOWINA DLA EKSPORTERÓW ZBOŻA I MĄKI

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem uchwalono ustanowić na okres 5 miesięcy zwrot ceł od wywozu zboża i mąki w wysokości 4 do 6 złotych od 100 klg. zbóż zależnie od ich jakości. Ze zwrotu tego korzystać będą eksporterzy, którzy mogą przedstawić zaświadczenia odnośnie jakości wywiezionego zboża. Zaświadczenie te wydawać będą organizacje upoważnione przez ministerstwo przemysłu i handlu. Zwrot ceł odnosi się do jęczmienia, owsa, żyta, pszenicy i mąki.

NIEZWYKŁA AFERA

Warszawa, 30 października (tel. wł. „Naprz.“). W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw studentowi uniwersytetu Józefowi Hofmanowi, oskarżonemu z art. 520 części II kodeksu karnego, który to artykuł mówi o zmuszeniu kobiety do uległości za pomocą doprowadzenia jej do stanu nieprzytomnego i skorzystania z jej bezwładności. Hofman był korepetytorem wakacyjnym syna zamożnego obywatela ziemskiego p. P. i mieszkał we dworze. Wkrótce państwo P. odkryli, że ich 16-letnia córka spędza noce w pokoju studenta. — Doszli do wniosku, że czyni to pod wpływem hypnozy i sprawę skierowali na drogę sądową. Badania miały stwierdzić, że panna P. ma w istocie niezwykłe własności medjumiczne. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Do procesu powołano szereg specjalnych ekspertów.

UCHWALENIE STATUTU BANKU REPARACYJNEGO

Baden-Baden, 30 października (PAT). Komitet organizacyjny Banku międzynarodowych wypłat ukończył wczoraj swoje obrady nad projektem statutu, przyjmując klauzulę arbitrażową, która ma być zastosowana w stosunkach między Bankiem a jego klientami. Sprawa arbitrażu między Bankiem a poszczególnemi rządami została pozostawiona do załatwienia drugiej konferencji haskiej. Z wyjątkiem decyzji w sprawie głównej siedziby Banku i artykułu, dotyczącego niektórych spraw Banku, **projekt statutu został w całości przyjęty.**

POLICZEK DLA DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO

Walencja, 30 października (PAT). Sąd wojenny **uniewinnił** Sanchez Guerra i 15 jego **towarzyszów**, oskarżonych o udział w zamachu stanu. **Trzech** majorów i jednego porucznika **skazano na rok** więzienia, pozostałych oskarżonych **skazano na** więzienie od 3—6 miesięcy.

LISTY Z KRAJU

Sambor, 28 października.

SANACYJNA CZUŁOŚĆ DLA WYZYSKIWANYCH PRACOWNIKÓW GMINNYCH

Hasło sanacji zelektryzowało część pracowników, która myślała, że stojący za hasłem marszałka Piłsudskiego ludzie, uzdrowią wszystko, co jest krzywdzące. Kiedy rząd przeprowadził wybory kurjalne do samorządów gminnych, byli towarzysze, którzy zgadzali się brać udział w wyborach pomimo uchwały konferencji obwodu PPS o bojkocie. Samborski komitet przeprowadzał bojkot, lecz słowo „sanacja" tak zahypnotyzowało w szczególności pracowników gminnych, że wykazywanie obludy wyborów kurjalnych stawało się wrogiem.

Wybrana Rada z burmistrzem dr. Dobrzańskim przekreśliła słowo sprawiedliwość dla pracowników gminnych, jak straż ogniowa i policjanci miejscy, gdyż wszystkie prośby zostały sanacyjnie przeprowadzone przez wrzucenie ich do kosza, zostawiając głodomorów dalszemu losowi. — Płaca tych głodomorów przedstawia się następująco: żonaty strażak 104 zł. miesięcznie, bezdzietny 88 zł., kawaler 77 złotych, a wykonywanie służby wynosi 48 godzin, wolnych 24 godzin. Czy nie wstyd dla burmistrza prawnika, znającego ustawę o 8-o godzinnym dniu pracy — tolerować ten wyzysk?

Natomiast Rada miała inne kłopoty, bo trzeba było podwyższyć płace p. burmistrza, a kłopot był niełada, bo z 500 na 1000 złotych, która to kwota ma być przydzielona za całodzienną pracę. Tymczasem p. burmistrz jedną godzinę pracuje. Możeby województwo wydelegowało lustratora i stanęło w obronie głodomorów, za którymi nikt się nie ujmuje w Radzie naszej, która jest reprezentacją reakcji, wcale o klasie pracującej nie myślącej.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY: Jan Chlebus, emer. torowy kolejowy, Pjotr Stecko, emer. robotnik kolejowy, Jan Olejarz emer. robotnik kolejowy — wszyscy z Rozborza, pow. Przeworsk — przez tow. Stefana Kalinowskiego z Jarosławia 7'50 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek popołudniu o godzinie 4: „Wiele hałasu o nic" (przedstawienie szkolne — ceny zniżone); wieczorem: „Pan Brotonneau" (z udziałem Stefana Jaracza).

Piątek popoł.: „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone); wieczór: „Pan Brotonneau" (z udziałem Stefana Jaracza).

Sobota popołudniu: „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone); wieczorem „Adwokat i róże" (premjera — nowość — z udziałem Stefana Jaracza).

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Elektryczna miłość".

WYKŁADY TUR

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Czwartek 31 bm. o godz. 7 wiecz. Prof. Tadeusz Seweryn: Twórczość Jacka Malczewskiego (obrazy świetlne).

KINOTEATRY

Bagatela: „Książę student".
Corso: „Tempo, tempo"..
Dom żołnierza: „Śmiertelna krzywda".
Nowości: „Ty, moje marzenie".
Promień: „Ramona" (z Dolores del Rio).
Sztuka: „Asfalt".
Uciecha: „Z dnia na dzień".
Wanda: „Z dnia na dzień".
Warszawa: „Kropka nad i".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 31 października

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.30: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Pogadanka dla pań: p. M. Dynowska: „Kobieta w dziejach polskich". 17.45: Koncert kameralny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, „Gadki podhalańskie" — p. Wl. Doruli i komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Transmisja z Warszawy: przemówienie ministra skarbu pułkownika Matuszewskiego i prezesa PKO dra Henryka Grubera z racji „Dnia Oszczędności". 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Koncert: pp.: Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (sopran), Marja Hamerska-Lewandowska (sopran), Magdalena Lipkowska (fortepian), dyrektor Bolesław Wallek-Walewski (akompaniament). 21.30: Słuchowisko wesołe z Wilna. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

Związki i zgromadzenia

ZWIĄZEK DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ ostrzega wszystkich dozorców i dozorczynie w Krakowie i Podgórzu przed dwoma oszustami, którzy, podszywając się pod firmę Związku, wyłudzają datki pieniężne. Ostatnio zdarzył się taki wypadek dozorczyni Marji Bartyzelowej ul. Jagiellońska 5, od której oszuści wyłudzili 10 zł. Baczność wszyscy dozorcy, oddajcie oszustów w ręce policji. **Zarząd Związku.**

Ruch kolejarski

KRAKÓW. W dniu 24 października odbyło się w domu kolejarzy zgromadzenie pracowników warsztatowych Krakowa i Krakowa-Płaszowa, na którem przewodniczył kol. Czekański, referowali tow. poseł **Mastek** i tow. **Świerkosz**, sekretarzował tow. Grabacki. W wyniku obrad powzięto uchwały zgodne z uchwałami Centrali ZZK, oraz odnoszące się do lokalnych i fachowych spraw, które przedłożone zostaną dyrekcji kolei w Krakowie.

RZESZÓW. W dniu 26 października odbyło się masowe zgromadzenie kolejarzy. Zebranie zagaił tow. Buczyński, przewodniczył tow. Rak. Tow. poseł **Mastek** omówił zabiegi ZZK i stanowisko rządu wobec postulatów kolejarzy oraz przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną w kraju. W wyniku zebrania uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce"	1.80

Towarzyszu! Doba ma 24 godzin

8 godzin pracujesz
8 godzin śpisz
8 godzin masz czasu wolnego!

Jak go zużytkować?

Czytaj w chwilach wolnych od pracy

Książka to najlepszy doradca
Książka to najlepsza rozrywka
Książka to najlepszy przyjaciel
Książka to oświata, a oświata to zwycięstwo klasy robotniczej.

Wpisz się więc czemprędzej do BIBLJOTEKI TUR W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5, tam za **1 zł.** miesięcznie dostaniesz **2** książki dla siebie i rodziny.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.